

10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 65 A

Warszawa, wtorek 1 marca 1938 r.

Rok XIII

## Co na to polski Lwów?

Bezczelny żyd, sławiąc swą rozpustę  
drwi z Matki Polki

Nigdy nie wiadomo, gdzie się wdepnie w błoto.

Biorę do ręki przypadkiem wychodzące we Lwowie pismo humorystyczne „Chochół”. Prawie sami „nasi”. Numer z 13 lutego 1938 r.

Na str. 3 znajdujemy pornograficzny wiersz Leona Pasternaka, żyda. Pornografię darowałbym, bo tyle jej w Polsce przepięcia cenzura. Ale poza porno-

grafią wiersz ten zawiera w sobie tak cyniczne oplwanie polskiej kobiety, że nie podobna tego przepuścić bezkarnie.

### HAŃBIENIE RASY

Wiersz jest opisem stosunku pociowego autora, żyda, z aryjką, Zosią i nosi tytuł „Pieśń o hańbieniu rasy”. Wiemy, że t. zw. Rassenschande, czyli „hańbienie rasy”, stanowi w Niemczech su-

rowo karane przestępstwo. Stąd drwiny p. Pasternaka.

Wiersz jest tak pornograficzny, że nie sposób go przytoczyć w całości. Ale wyjątki muszę podać czytelnikom, by uanoćnić wprost niebywałą bezczelność autora.

### WYJĄTKI Z WIERWSZA

Otóż owa Zochna, Aryjka „Jeszcze biedactwo zasromana rozpuscita lniańe swe warkoczce i na semickich mych kolanach słowiańskie klechdy mi

praszczucze”.

I dalej znówu... „I myślę sobie, Zochnę głaszcząc, piastową córę pieszcząc ninnie, poczynam sobie, choć mój

nie rodził mi się w Biskupinie”.

I jeszcze dalej: „A czyniąc tę rasową grandę wspomnam licząc z serca biciem, że z samych spraw o

musiałbym siedzieć całe życie”.

A wreszcie szczyt: „Cóż ja? Żydowin. Cóż? Semita. Nie było w rodzie moim Bolka.

Jakaż wyrośnie z niej kobita, jaka matrona, Matka Polka”.

### CO NA TO NARODOWY LWÓW?

Dość plugastwa i parszywego cynizmu. A teraz pytam się po prostu? Gdzie cenzura, która chyba powinna była wkroczyć? A czy prokurator nie znajdzie tu klasycznej sprawy z art. 152 k.k. o znieważenie narodu polskiego? I co na to polski Lwów?!

Te pytania cisną się na usta i chętnie byśmy widzieli, gdybyśmy rychło mogli na nie odpowiedzieć naszym Czytelnikom.

T. G.

### Proces o Wyszonki 23 marca

Został już wyznaczony na dzień 23 b. r. termin głośnego procesu o najście na Wyszonki Kościelne pow. Wysoko - Mazowieckiego.

Proces odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Łomży.

### Red. Zwierzyński i prof. Cywiński przed Sądem Okręgowym w Wilnie

Jak się dowiadujemy, obrony p. Al. Zwierzyńskiego i prof. Cywińskiego podjęli się adwokaci Z. Jasiński i St. Węslawski, którzy jakoby mają powołać na świadków szereg znanych osobistości. Proces ma się odbyć w dniu 21 marca r. b. Jednak ten termin nie jest pewny, możliwe są przesunięcia. Jak wiadomo, pp. Zwierzyński i Cywiński są oskarżeni z art. 152 k. k. i pozostają dotąd w więzieniu na Łukiskach.

### P. Runge z p. Kaliną Pogodzili się przed sądem Mylił się pewnie dziennikarz?

W Oddziale X Sądu Grodzkiego wyznaczony był na poniedziałek proces b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa Komisariatu Rządu m. st. Warszawy, Rungego, oskarżonego o zniesławienie w rozmowie prywatnej urzędnika tegoż wydziału Kaliny.

Naczelnik Runge, obecnie szef bezpieczeństwa w Nowogrodzku, w rozmowie prywatnej, prowadzonej z dziennikarzem Popławskim w jednej z kawiarni na Nowym Świecie, miał

wyrazić się o swym podwładnym urzędniku Kalinie, że jest to człowiek o przeszłości kryminalnej. Dziennikarz zakomunikował treść rozmowy zainteresowanemu i w ten sposób doszło do procesu.

Obie strony pogodziły się przed Sądem. P. Runge złożył oświadczenie do protokołu, że nigdy nie użył zarzucanych mu aktów oskarżenia słów pod adresem Kaliny, wobec czego oskarżyciel cofnął swoją skargę i sprawę umorzono.

### Sędzia na czele bandy rabusiów drogowych

CZERNIOWCE, 28. 2. Policji z Ploeszt udało się wykryć niebezpieczną bandę złodziejską, która od dłuższego czasu operowała na drodze Ploeszt — Chłtla, napadając na jadące z towarami auta i wozy.

Aresztowano 53 osoby, w tym

24-ch kupców z Ploeszt, również zamieszanych w tę aferę.

W Botoszanach wyłapano inną szajkę bandycką, którą również napadała na drogach, której członkowie zeznali, że na czele bandy stał, sędzia gminny Constantin Manoliu.

### Gdzie się podziało 1.200.000 zł.?

Domki robotnicze — w kieszeniach koncesjonariuszy Elektrowni

W związku z opracowaniem przez wydział II handlowy stołecznego Sądu Okręgowego dokład-

nych ekspertyz dotyczących gospodarki koncesjonariuszów warszawskiej Elektrowni wyszły na jaw nowe niezwykle rewelacyjne dane świadczące o szafowaniu milionami na nieznane cele.

Przy badaniu funduszu rezerwowego dawnego Towarzystwa Elektryczności, zwrócono uwagę na tajemnicze zaginięcie kwoty 1.200.000 złotych.

Przez szereg lat d. koncesjonariusze przelewali specjalne kwoty rzekomo na fundusz budowy domków dla robotników warszawskiej Elektrowni. Jak się jednak okazało kwota ta wcale nie była inwestowana w budownictwo mieszkaniowym dla robotników, a wykorzystanie 1.200.000 złotych nie może być obecnie wyświetlone.

### W czwartek w Sejmie sprawy świata pracy

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które się odbędzie w czwartek o godz. 10-ej rano obejmuje m. in. poprawki Senatu do ustawy emerytalnej, projekt ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, projekt ustawy o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli, projekt ustawy o przedłużeniu czasowego obniżenia składki ubezpieczeniowych oraz projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu weteranów powstań narodowych.

### 500 wyroków za strajk chłopski

Jak donosi N. A. I. do tej pory według prowizorycznych obliczeń zapadło w sądach około 500 wyroków w procesach o głośny sierpniowy strajk chłopski.

Wyroki te w znacznej większości wypadków były skazujące.

### Chmurno drobny deszcz

Pogoda na ogół chmurna i miejscami drobny deszcz, zwłaszcza na północy kraju. Ciepło przy umiarkowanych wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich, górnych zachodnich około 60 km/godz.

Podstawa chmur niskich około 200 m. Widzialność dość dobra.

## Ustąpienie Eden'a

W położeniu międzynarodowym dokonały się w ostatnich dwóch latach przeobrażenia bardzo poważne. W oczach naszych zmienia się równowaga sił i tworzą się nowe bloki i sojusze. Jednym z najistotniejszych objawów zaszłych zmian to ogromny wzrost potęgi włoskiej, rozwijającej się przede wszystkim kosztem hegemonii angielskiej na morzu Śródziemnym.

Ustąpienie angielskiego ministra spraw zagranicznych na tle tej sytuacji nie jest zdaniem obojętnym. Przeciwnie. Świadczy o daleko posuniętych rozdziewkach w łonie rządu angielskiego na temat najważniejszych. Przecież bezpieczeństwo połączenia Anglii z koloniami przez morze Śródziemne stanowi od przeszło wieku fundament wielkobrytyjskiej polityki zagranicznej. Jeszcze za czasów Napoleona I Francja przez opanowanie morza Śródziemnego usiłowała pozbawić Anglię swobodnego dostępu do Egiptu i Bliskiego Wschodu. Ta kampania została przegrana. W rękach angielskich pozostały najważniejsze punkty o-

parcia na morzu Śródziemnym, jak Gibraltar, Malta i Cypr. W tych warunkach Anglia mogła już się zgodzić na ekspansję francuską na Algier, a później Tunis i Maroko. Klucze bowiem trzymała w ręku.

Raz jeszcze na krótko próbowała Francja w drodze przedsiębiorczości gospodarczej sięgnąć po korzyści, płynące z panowania nad morzem Śródziemnym. Ale budowa kanału Sueskiego rychło znalazła się w ręku angielskim i stała się umocnieniem panowania angielskiego nad tym morzem Śródziemnym. W okresie wojny światowej Wielka Brytania była niezaprzeczoną władczynią wszystkich mórz.

I oto nagle po kilkunastu latach rządów faszystowskich pojawia się na morzu rywal dla Anglii groźny i nieoczekiwany. Lekceważony w okresie traktatów pokojowych Rzym, któremu z wysp Albionu przyglądano się nieufnie i pobłażliwie zarazem, nagle porwał się na przedsięwzięcie kolonialne o niebywałych rozmiarach wojskowych i o nieo- blężalnej doniosłości gospo-

darczej i politycznej. Wyprawa abisyńska stała się punktem zwrotnym w konstelacji sił w Europie. Od samego swe go początku była prowokacją Wielkiej Brytanii. Póki Londyn spodziewał się klęski wojsk włoskich, walczących w najtrudniejszych warunkach, póty zachowywał względny spokój i przyszłościową angielską flegmę. Ale niespodziane sukcesy armii włoskich i ujawnienie ich wysokiego pogotowia technicznego postawiło przed Wielką Brytanią zagadnienie doraźnej obrony swej hegemonii na morzu Śródziemnym i na wschodnich wybrzeżach Afryki.

Oczekiwano twardego i nieustępliwego stanowiska Londynu, liczone się nawet z wybuchem wojny angielsko-włoskiej. Groźby krzyżowały się w powietrzu i — ku zdumieniu wszystkich — Mussolini niedwuznacznie podjął rzucenie mu rękawic i nie cofnął się nawet przed ewentualnością wojny. Naprężenie rosło, a próbie wyjścia kompromisowego udaremnił właśnie lord Eden, zmuszając do ustąpienia sir Hoare'a, twórcę kompromisowej propozycji pod

adresem Włoch, t. zw. paktu Hoare — Laval.

Odtąd, mimo zwycięstwa włoskiego w Afryce, napięcie między Wielką Brytanią i Włochami trwa nieprzerwanie. I oto jesteśmy świadkami drugiej dymisji, znowu na tle prób porozumienia z Włochami. Ustępuje pogromca sir Hoare'a, lord Eden.

Sir Hoare, ustępując ze stanowiska podsekretarza stanu do spraw zagranicznych, rzucił Izbie Posłów znamienne słowa: Gdybyście wiedzieli to, czego nie wolno mi powiedzieć, uznalibyście, że słuszność jest po mojej stronie.

Dzisiaj znowu ustępujący lord Eden przestrzega, że droga ustępliwości wobec roszczeń włoskich doprowadzi Anglię do pełnej przegranej na morzu Śródziemnym.

Istotnie, jedno nie może ulegać wątpliwości. Ugoda angielsko - włoska może dojść do skutku tylko przez przekreślenie stuletniej pozycji angielskiej na morzu Śródziemnym. Czy tajemnicze powody, o których napomknął Izbie przed dwoma laty sir Hoare, istnieją nadal?

T. G.

### Wiadomości

o zbrodni w Luboniu na str. 3-ej i 6-ej

## Dlaczego kanclerz Austrii przyjął warunki Hitlera?

PARYŻ, 28. 2. Prasa francuska omawia przyczyny, które skłoniły kanclerza Schuschnigga do przyjęcia warunków Hitlera.

Zgoda na przyjęcie warunków Hitlera, wyrażona przez v. Schuschnigga, jest punktem

zwrotnym w dziejach Austrii. Na zebraniu Rady Ministrów kanclerz podał motywy wyrażonej zgody.

— Tak te same warunki, które Dollfuss swego czasu osądził jako nie do przyjęcia, ja musiałem

przyjąć — zaczął kanclerz. — Musiałem, bowiem sytuacja polityczna w Europie od r. 1934 uległa znacznej zmianie.

W roku 1934 istniało porozumienie angielsko-francusko-włoskie, które gwarantowało niepod-



Kanclerz Schuschnigg

ległość Austrii. W dniu puczu 25 czerwca Mussolini mobilizował oddziały na Brennerze. Obecnie wszystko się zmieniło. Anglia i Francja, których polityka idzie wprost w przeciwnym kierunku niż włoska, nie chcą się mieszać w te sprawy. Co do Mussoliniego zaś, to jakkolwiek wzmocnienie się wpływów niemieckich w Austrii jest zdecydowanie przeciwne jego interesom, jednak wobec posunięć, jakie poczynił na Morzu Śródziemnym, oparcie o Rzeszę Niemiecką jest mu zbyt potrzebne, aby chciał narażać się na ewentualne utracenie go.

Tak więc, w obecnym układzie politycznym Europy jesteśmy zdani wyłącznie na samych siebie, na swoje siły. I dlatego to musiałem przyjąć warunki, które Dollfuss mógł odrzucić.